

Czytania: 1 Mch 2,15-29; Ps 50,1-2.5-6.14-15; Aklamacja Ps 95,8ab; Ewangelia Łk 19,41-44

Dzisiejsze pierwsze czytanie to opis początku rebelii Machabeuszy przeciwko hellenizacji starożytnego Izraela. Gorliwość o zachowywanie własnych zwyczajów jest ważna, ale też ma pewne granice. Źle rozumiana gorliwość religijna może prowadzić do zaślepienia, zbrodni i przemocy, a to nie jest dobra droga do rozwiązywania konfliktów politycznych. I to nie jest na pewno zamysł Boży. Taka źle rozumiana gorliwość religijna sprawiła, że Jezus zapłakał nad Jerozolimą, kiedy uroczyście do niej wjeżdżał i widział tłum, który wiwatował wołając: „hosanna królowi Dawida”, a kilka dni później wołał: „ukrzyżuj, poza Cezarem nie mamy króla”. Jezus nie robi nikomu wyrzutów, ale zachęca nas wszystkich, abyśmy kiedy mamy podjąć jakąś decyzję, zastanowili się, pomyśleli, co służy pokojowi, co służy zachowaniu harmonii, równowagi. Nasze działania mają przede wszystkim zaprowadzać pokój, ład i porządek, dlatego nie należy ulegać emocjom, nadgorliwości, robienia czegoś za wszelką cenę, byle tylko coś było po mojemu, jak ja chcę. Jezus zachęca nas byśmy zaprowadzali pokój nie na własną modę, ale byśmy szukali Bożego pokoju, który daje życie, jednoczy, daje rozwój i wzrost, pokój wolny od agresji i przemocy. Nie można budować pokoju na agresji i przemocy. Dlatego Jezus płacze nad Jerozolimą, bo wie, że za chwilę czegoś Go męka i krzyż, może też widział w myślach zniszczenie Jerozolimy jakie dokonało się w roku 70. Kiedy wojsko rzymskie pod wodzą Tytusa spaliło i świątynię, i miasto.

Prośmy Pana Boga byśmy potrafili wprowadzać ład i pokój do naszego życia i do życia innych ludzi. Abyśmy potrafili z wszystko Panu Bogu dziękować i wypełniać nasze wobec Niego zobowiązania kształtując nasze życie według Bożych przykazań.

o. Wiesław Jonczyk SJ